

# Tadeusz Żychiewicz

---

## Dom klasycystyczny przy ul. Józefa 21 na Kazimierzu w Krakowie

---

Ochrona Zabytków 9/4 (35), 235-241

---

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

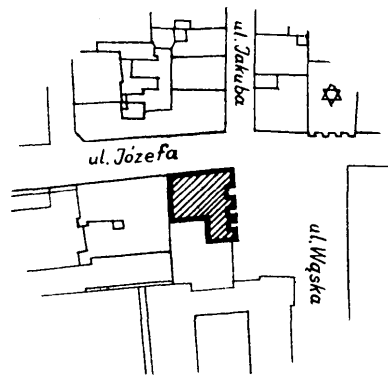
## DOM KLASYCYSTYCZNY PRZY UL. JÓZEFA 21 NA KAZIMIERZU W KRAKOWIE\*

TADEUSZ ŻYCHIEWICZ

Dom zajmujący naroże ulic Józefa i Wąskiej stanowił jeden z niezbyt licznych dochowanych zabytków klasycystycznej architektury kazimierskiej. Dwukrotnie już — w r. 1938 i powtórnie w r. 1945 — przeznaczony został do wyburzenia werdyktem władz budowlanych. Uratowany sprzeciwem konserwatora wojewódzkiego, zabezpieczony został w r. 1946 dostawieniem wydających skarp od strony ul. Wąskiej. W dalszej fazie zdecydowano restaurację, która stała się jednak możliwa dopiero po przejęciu budynku przez nowego użytkownika, przedsiębiorstwo „Centrosprzęt”. Dom był właściwie ruiną, grożącą zawaleniem. Wizja lokalna wykazywała bardzo silne i zadawnione zawilgocenie wątku, powstałe w wyniku znacznych uszkodzeń konstrukcji dachowych. Przegniła niemal zupełnie więźba dachowa i mocno uszkodzone papowe pokrycie nie zapewniały od dawna minimalnej nawet ochrony murów. Poddasze było w 70% przegniłe i osypujące się, stropy piętra zmurszałe i częściowo zawalone, sklepienia parteru zawilgocone i pokryte rysami.

W 1952 r., w chwili podjęcia decyzji o restauracji, dom przedstawiał się jako wieloosiowy piętrowy blok (ryc. 241 i 242), pozornie jednolity; analiza planów uzyskanych inwentaryzacją pomiarową sugerowała jednak, że jednolitość ta jest pozorna i że budynek składa się w rzeczywistości z dwóch zestawionych z sobą domów. Wskazywał na to układ wnętrza i ich architektoniczne ukształtowanie, a także różnice w konstrukcjach dachowych nad dwoma częściami budynku. Część narożna, wzniesiona na planie

wydłużonego prostąkąta, jednotraktowa — posiadała na parterze dwa pomieszczenia z których narożne, dość spore, opatrzone było dwupolowym sklepieniem żaglastym o profilu koszowym, przedzielonym szerokim gurtym, podpartym pośrodku czworokątnym, niewątpliwie późniejszym filarem. Część druga budynku zwrócona frontalnie ku ul. Józefa, posiadała charakterystyczną sienć przelotową, po której bokach mieściły się cztery niewielkie pomieszczenia; ubikacje frontowe oraz przednia część sieni przesklepione były żaglasto z zachowaniem podziału szerokimi, o koszowym profilu gurtami na dwa pola w każdym pomieszczeniu. Pozostałe dwa pomieszczenia oraz tylna część sieni nakryte były stropami płaskimi — z tym, że w jednym z nich zachowały się ślady belek stropowych. Podział na piętrze powtarzał układ wnętrza parteru, wszystkie jednak pomieszczenia nakryte były stropami płaskimi. Całość łączyła zewnętrzna, podwórzowa, charakterystyczna dla klasycystycznej architektury kazimierskiej klatka schodowa wykonana w drzewie i także ganki. Sugestie o podziale budynku akcentowała również konstrukcja dachów; nad częścią narożną widniał czteropółciowy, prosty dach



Ryc. 240. Plan sytuacyjny domu przy ul. Józefa 21.  
Opr. autora.

\* Artykuł ten powstał w oparciu o studium dokumentacyjne, wykonane w r. 1952 dla P.K.Z. w Krakowie przez autora.

z lukarnami, nad pozostałą — dwupołaciowy łamany o kalenicy zestawionej z przednim pod kątem prostym.

Pierwotna koncepcja restauracji miała charakter wyraźnie zachowawczy i dążyła do podkreślenia pozornej jednolitości budynku. W myśl pierwotnych wytycznych projektowych powstać miał w wyniku restauracji wieloosiowy, jednopiętrowy blok zajmujący naroże obu ulic i nakryty ujednoliconymi dachami łamanymi (ryc. 243). Wsuwane wobec tej koncepcji zastrzeżenia dały w wyniku decyzję opracowania dokumentacji naukowej obiektu. Jeszcze w 1952 r. odnaleziono archiwalne plany projektowe z okresu powstania budynku, ustalono osobę projektodawcy, datę powstania obiektu i jego pierwotny wygląd. W znacznym skrócie kwestie te przedstawiają się następująco<sup>1</sup>:

Przed r. 1790 stał na tym miejscu dom drewniany; około r. 1790 dom ów uległ zniszczeniu, zaś parcela podziałowi. Powstały tu dwa domy drewniane, oznaczone numeracją 111 i 112. W r. 1819 dom drewniany nr 112 uznany został przez Urząd Budownictwa za zagrażający bezpieczeństwu mieszkańców i w tymże samym jeszcze roku wyburzony. Projekt nowego domu murowanego autorstwa budowniczego miejskiego Józefa Drachny'ego<sup>2</sup> zatwierdzony został w 1820 r.; przewidywał on wzniesienie ceglanego, tynkowanego, jednopiętrowego, pięcioosiowego domu mieszkalnego z sienią przełotową na osi. Fasada kondygnacji dolnej (ryc. 246), opatrzona płaskim cokolem — dzielona była na pięć pól wąskimi, półkoliście zamkniętymi arkaturami, z których dwie skrajne przewidywały pomieszczenie okien o prostokątnym wykroju, zaś trzy pozostałe — otworów drzwiowych. Kondygnacja górna, oddzielona wyraźnie zaakcentowanym poziomym pasem gzymsu — mieściła pięć okien o prostokątnym wykroju, dolną krawędzią opartych o gzyms. Całość zamknięta u góry gzymsem, kryta była dwuspadowym dachem z lukarną o wykroju odcinka koła. Komin o stosunkowo znacznych rozmiarach i opprofilowanym kołnierzu umieszczony był centralnie. Fasada podwórzowa, ukształtowana jeszcze skromniej, posiadała na wysokości piętra ganek drewniany, łączący się z wyrowadzoną na zewnątrz klatką schodową i poszczególnymi pomieszczeniami.

Budowa przeciągała się długo; ostateczne wykończenie budynku, zgodne z projektem — nastąpiło dopiero w r. 1833. W pięć lat później dostawiono w podwórzu jednopiętrową oficytnę projektu budowniczego Gołębiowskiego, opartą o sąsiadujący mur ogrodu kanoników laterańskich Bożego Ciała.

Naróżny dom drewniany nr 111 wyburzono również w r. 1821; uprzednio — bo w r. 1820 — zatwierdzono projekt wzniesienia na jego miejscu nowego domu murowanego. Autorem projektu był i tu J. Drachny. Projekt ten, zachowany w oryginale podobnie, jak i poprzedni — przewidywał wzniesienie dwupiętrowego, wieloosiowego jednotraktowego domu o narożach ujętych

---

<sup>1</sup> Dane wg archiwaliów przechowywanych w tece Dz. VIII. L. s 276 Archiwum Wydz. Budownictwa Prezydium MRN. w Krakowie. Z tego samego zespołu pochodzą przerisy archiwalnych rysunków projektowych, ilustrujących pierwotny wygląd budynku.

<sup>2</sup> W dotychczasowej literaturze naukowej jedynie M. Jarosławięcka-Gąsiorowska, *Architektura neoklasyczna w Krakowie*, „Rocz. Krak.”, t. XXIV wzmiankuje jego nazwisko; ponadto St. Łoza napotkał je na projekcie dziekanki w Cieszynie z r. 1790. Wedle zebranych przez autora danych archiwalnych Józef Drachny działał na Kazimierzu i Stradomiu jako budowniczy miejski w okresie ok. 1811—1830. Prócz domów przy ul. Józefa 21 jego autorstwo jest stwierdzone archiwalnie w domach klasycystycznych ul. Krakowska 14 (r. 1821), Krakowska 26—28 (r. 1821), Krakowska 53 (r. 1820) oraz Miodowa 11 (r. 1819). Poziom projektodawstwa nierówny, jednak domy przy ul. Krakowskiej 26—28 należą do najoryginalniejszych przykładów kazimierskiej architektury klasykistycznej.



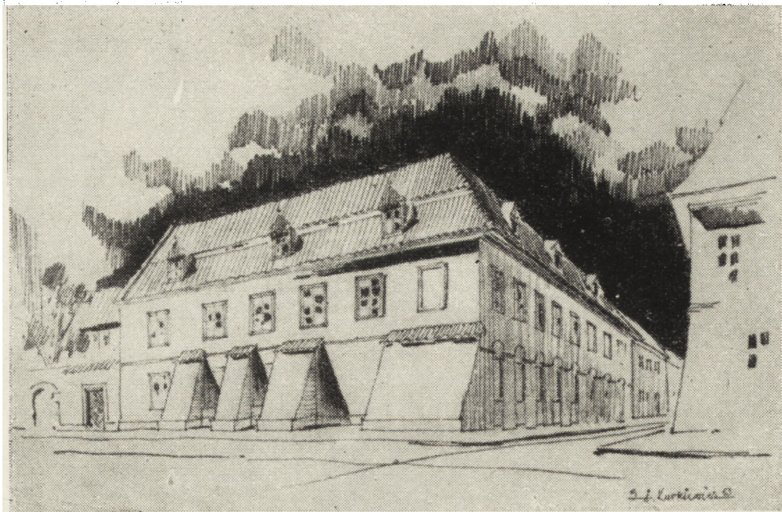
Ryc. 241. Część narożna i fasada domu od strony ul. Józefa. Stan z r. 1952/53 (przed restauracją).

w płaskie lizeny, łączone u góry poziomym pasem. Parter nawiązywał motywem arkad<sup>3</sup> do sąsiedniego domu nr 112 z tym, że miały być one oprofilowane i o wiele silniej plastycznie cieniujące. Specjalnie silny akcent położył



Ryc. 242. Fasada domu od strony ul. Wąskiej. Stan z r. 1952/53 (przed restauracją).

<sup>3</sup> Motyw ten występuje w krakowskiej (a specjalnie — kazimierskiej) architekturze klasycystycznej ze szczególną uporczywością i trwałością. Pozostałe ośrodki polskie i klasycystyczna architektura krajów sąsiednich stosuje go rzadko.



Ryc. 243. Pierwotny projekt restauracji wg dr St. Świszczowskiego z r. 1952.

Drachny na pierwsze piętro, zwiększając wysokość kondygnacji i wymiary okien, opatrzonych bardzo wydatnymi, silnie cieniującymi gzymsami nadokiennymi; całość zamknął u góry równie wydatnym gzymssem. Projekt nie uwidacznia formy dachu — z tekstu raportu wynika jednak, że miał to być dach czterospadowy, zaś rysunek projektowy fasady od strony ul. Józefa sugeruje zwieńczenie budynku niską attyką — prawdopodobnie balustradową<sup>4</sup>. Nie przechował się akt stwierdzający zakończenie budowy; w niekompletnych archiwaliach odnajdujemy jedynie przynaglenia oraz formalne zobowiązanie właściciela rozpoczęcia prac wiosną 1821 r. i szybkiego ich zakończenia.

Zestawienie rysunków projektowych z r. 1820 z wykonaną ostatnio inwentaryzacją pomiarową wykazało, że oba domy przeszły w okresie późniejszym dość znaczne przeróbki i adaptacje a prawdopodobnie w trzeciej ćwierci XIX w. stopiono w jedną całość oba domy, wyrównując ich gabaryty i ujednolicając wygląd fasad zarówno od ul. Józefa, jak i Wąskiej. Prace te musiały objąć również parter budynku, opatrzony ostatnio jednolitymi arkaturami.

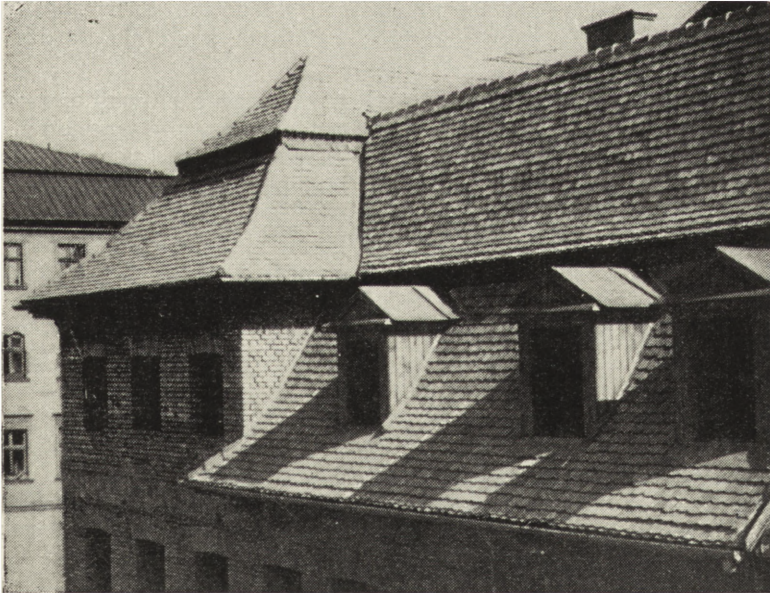
Opierając się na zebranych materiale archiwalnym zdecydowano zmienić założenia projektowe.

Wedle (zrealizowanego już) nowego projektu zewnętrzną bryłę budynku usiłowano rozbić zgodnie z przekazami archiwalnymi, rekonstruuując drugie piętro nad częścią narożną, czyli dawnym domem nr 111. Część ta otrzymała trójspadowy dach łamany polski, kryty holenderką; było to rozwiązanie poprawne pod względem konserwatorskim, gdyż — jak wspomniano — archiwalne rysunki projektowe nie zanotowały tu definitywnie formy dachu. Część druga, dawny dom nr 112, pozostała jednopiętrowa zgodnie ze stanem pierwotnym i przekazami archiwalnymi — z tym jednak, że stwierdzony dokumentarnie dach dwuspadowy z jedną lukarną o wykroju odcinka koła

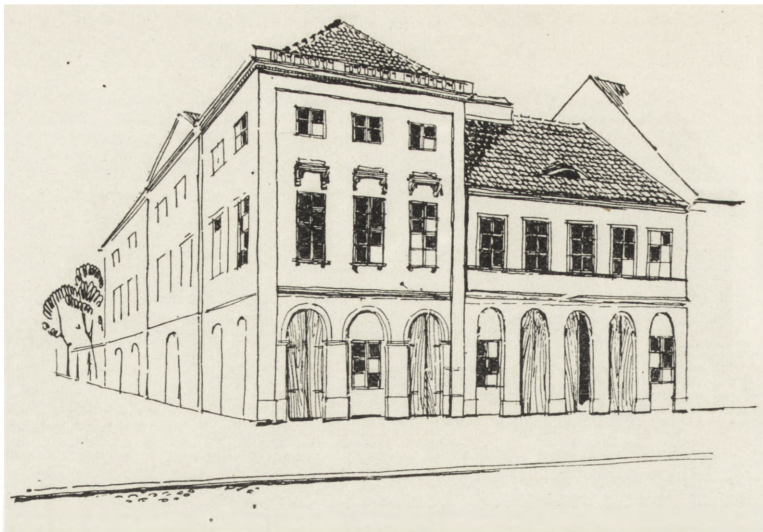
<sup>4</sup> Sprawę rozpoznania utrudnia szkicowość rysunku projektowego, będąca zresztą regułą w działalności Urzędu Budownictwa Wolnego m. Krakowa. Warto tu jednak dodać, że stosowanie attyk w „domach stojących frontem do ulicy” było przymusem, uregulowanym ustawą z 1816 r.



Ryc. 244. Fasada od strony ul. Wąskiej, stan po odbudowie i rekonstrukcji, sierpień 1955 r.



Ryc. 245. Dachy widziane z poziomu II piętra. Stan po restauracji, sierpień 1955.

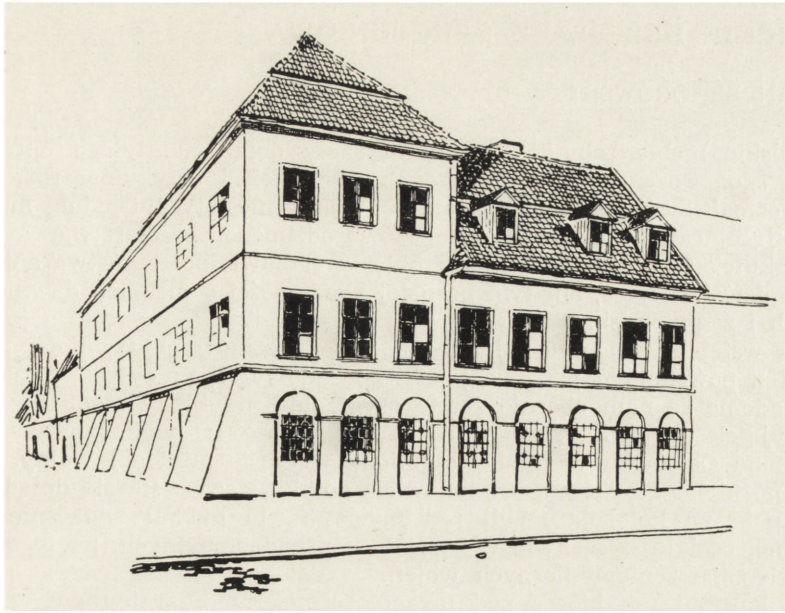


Ryc. 246. Rekonstrukcja wyglądu budynku wg archiwalnych rysunków projektowych arch. J. Drachny'ego, r. 1820 (attyka balustradowa oraz tympanon w fasadzie od ul. Wąskiej — hipotetyczne). Opr. autora.

zastąpiono w obecnej realizacji dachem łamanym z trzema lukarnami prostokątnymi. Rozwiązanie takie umotywowane jest chęcią zwiększenia metrażu użytkowego poddasza i zapewnienia mieszczącym się tam wnętrzom magazynowym wystarczającego oświetlenia.

Mury magistralne, zwietrzałe i przemoknięte, musiano właściwie wznosić od nowa z wyjątkiem części muru przyległego do skarp dostawionych w 1946 r. co sprawia, że usunięcie tych ostatnich stało się bardzo problematyczne.

Zrealizowany projekt ignoruje niestety przekazy archiwalne, jeśli chodzi o wygląd fasad. Abstrahując od — istotnych zresztą — względów konserwatorskich stwierdzić trzeba, że pociągnęło to za sobą także i powstanie niezbyt udanych efektów plastycznych. Zgodzić się można, że przedłużenie dawnego domu nr 111 i dodanie jednej osi okiennej w jego fasadzie od strony ul. Wąskiej (ryc. 244) było zapewne konieczne ze względów funkcjonalnych. Jeśli jednak zdecydowano się podkreślić odrębność obu części budynku użyciem różnych gabarytów i osobnych dachów (ryc. 247) — trudno zrozumieć, dlaczego zachowano równocześnie ujednolicony rytm arkad parteru, osi okiennych piętra i wymiarów tychże okien w fasadzie od strony ul. Józefa, pomijając równocześnie bardzo charakterystyczne dla projektodawstwa Drachnego zwieńczenia nadokienne dawnego domu nr 111. Efekt wydaje się chybiony i świadczy o pewnej niekonsekwencji; dachy sugerują odrębność obu składowych części budynku, zaś elewacja od strony ul. Józefa narzuca wrażenie odwrotne — zupełnej, organicznej jednolitości budynku. Sądzić wolno, że zgodna z najdokładniej czytelnymi rysunkami archiwalnymi rekonstrukcja odrębnych fasad w ul. Józefa, związanych kompozycyjnie z odrębnymi dachami — nie przyniosłaby szkody ani funkcji użytkowej budynku, ani wymogom konserwatorskim i efektowi plastycznemu.



Ryc. 247. Dom po restauracji w r. 1955. Rys. autor.

Jeśli chodzi o wnętrza, to główne zmiany zaszły w wyniku zniesienia pierwotnej zewnętrznej klatki schodowej i połączeń gankowych. Jest to jednak usprawiedliwione i konieczne; nowa funkcja budynku wymagała przeniesienia klatki schodowej do wnętrza i zapewnienia jej dostatecznej przepustowości i trwałości. Można natomiast żałować, że restaurując autentyczne sklepienia parteru dawnego domu nr 112 — zniesiono równocześnie nadwątłone, ale również autentyczne sklepienie żaglaste w narożnym pomieszczeniu domu nr 111, zastępując je płaskim stropem. Nie wydaje się, aby decyzja ta podyktowana była względami użytkownictwa, czy też usprawiedliwiona koniecznością natury konstrukcyjnej. Jeśli bowiem obawiano się, że nadwątłone mury parteru od strony ul. Wąskiej mogą nie utrzymać parcia sklepień rozpiętych nad stosunkowo dużą powierzchnią sali narożnej (nawet przy istniejących szkarpach z 1946 r.) — nie stało chyba nic na przeszkodzie, aby wymienić także i stosunkowo nieznaczne partie muru przyległego do szkarp; budynek i tak rekonstruowano w dużym procencie od nowa, wznosząc mury w nowej cegle. Pozwoliło by to nie tylko na usunięcie owych szkarp, ale także na rekonstrukcję sklepienia przy minimalnym wzroście kosztów.

Przy wszystkich zastrzeżeniach, które ze stanowiska konserwatorskiego można zanotować, bezspornym jest, iż dom przeznaczony do wyburzenia zdołano doprowadzić do stanu pełnej używalności, utrwalając go w formach utrzymanych w charakterze klasycystycznej architektury kazimierskiej I połowy XIX w. Szereg odrestaurowanych w ostatnim dziesięcioleciu domów kazimierskich powiększył się więc jeszcze o jeden obiekt.

Wiele zależy jeszcze od sposobu ostatecznego wykończenia budynku; od krat okiennych i drzwiowych, od obramień, tynku i stolarki. Wolno mieć nadzieję, że owa „kosmetyka“ budynku zostanie przeprowadzona z większą troską, aniżeli prace architektoniczne.